

Krzysztof Kawalec

ORCID 0000-0002-5346-3450

(Instytut Pamięci Narodowej, Uniwersytet Wrocławski)

Roman Dmowski wobec traktatu ryskiego

Streszczenie: Roman Dmowski nie brał udziału w rokowaniach prowadzonych w Rydze. W obrębie środowiska decydującą rolę odgrywała grupa polityków parlamentarnych ze Stanisławem Grabskim na czele. Grabski był także przewodniczącym sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. Dmowski podzielał krytycyzm swego środowiska wobec ukraińskiej polityki Piłsudskiego; podobnie jak ono, uważał, że sąsiedztwo z Rosją jest nieuchronne, granica zaś między obu państwami powinna być wyznaczona zgodnie z zasadą podziału stref wpływów. Taki charakter miały finalne rozstrzygnięcia ryskie i Dmowski je w pełni akceptował. Jakkolwiek ustalona linia różniła się na niekorzyść od jego postulatów, pozwalała jednak objąć zasięgiem granic państwa najważniejsze skupiska ludności polskiej oraz kończyła ryzykowną wojnę. Dmowski chciał wierzyć, że granica ryska stwarza możliwości osiągnięcia trwałego konsensusu w relacjach z ZSRR.

Słowa kluczowe: Roman Dmowski, Stanisław Grabski, Związek Ludowo-Narodowy, wojna 1920 r., rokowania w Rydze, pokój w Rydze, granica ryska, granica polsko-sowiecka, Polska a jej sąsiedzi, polityka zagraniczna Polski, stosunki polsko-sowieckie

Roman Dmowski in the face of the Treaty of Riga

Annotation: Roman Dmowski did not take part in the negotiations in Riga. Instead, a decisive role was played by a group of parliamentary politicians led by Stanisław Grabski. Grabski was also the chairman of the parliamentary foreign affairs commission. In 1920 Dmowski shared the critical attitude of his political

environment towards the Ukrainian policy of Piłsudski. He also thought, similarly to Piłsudski, that the neighbourhood with Russia was inevitable, while the border between the two countries should be delineated based on the rule of division of spheres of influence. The final conclusions reached in Riga put that rule into action and they were fully accepted by Dmowski. While the resultant borderline was not in full agreement with his earlier proposals, it did allow to encompass inside the country's borders all the most important clusters of Polish people and end the risky war. Dmowski wanted to believe that the border established in Riga would open up an opportunity to reach a permanent consensus in relations with the Soviet Union.

Keywords: Roman Dmowski, Stanisław Grabski, National People's Union, war of 1920, negotiations in Riga, peace in Riga, border of Riga, Polish-Soviet border, Poland and its neighbors, Polish foreign policy, Polish-Soviet relations

Роман Дмовський і Ризька угода

Анотація: Роман Дмовський не брав участі в переговорах у Ризі. Вирішальну роль у цьому процесі відіграла група парламентських політиків на чолі зі Станіславом Грабським, який був також головою сеймової комісії у закордонних справах. Дмовський поділяв критику української політики Пілсудського з боку свого оточення; як і його однодумці, він вважав, що сусідство з Росією є неминучим, а кордон між двома державами має базуватися на розподілі сфер впливу. Такий характер мали фінальні ризькі домовленості, і Дмовський повністю прийняв їх. Хоча досягнута лінія кордону відрізнялася на гірше від попередніх постулатів, вона все ж таки дозволила охопити найважливіші польські населені пункти і покласти край ризикованій війні. Дмовському хотілося вірити, що новий кордон відкриває можливості для досягнення постійного консенсусу у відносинах з ССРР.

Ключові слова: Роман Дмовський, Станіслав Грабський, Національний народний союз, війна 1920 р., переговори в Ризі, мир у Ризі, кордон Риги, польсько-радянський кордон, Польща та її сусіди, зовнішня політика Польщі, польсько-радянські відносини

Roman Dmowski był jednym z twórców obozu narodowego. Trudno przecenić jego wkład w kształtowanie politycznej doktryny środowiska, a także rozwój struktur, związane z działalnością Ligi Narodowej oraz rozrastającej się wokół niej sieci organizacji społecznych i stronnictw. Nie był on jednak jego wodzem, w związku z tym znaczna część podejmowanych w obrębie ruchu poczynań, nawet ważnych, bo związanych z realizacją jego celów strategicznych, dokonywała się poza jego kontrolą.

Dotyczy to zwłaszcza okresu między rokiem 1919 a 1926 – kluczowego, gdy idzie o określenie ram terytorialnych odrodzonego państwa oraz jego kształtu ustrojowego. Jak wiadomo, prace delegacji polskiej na paryskim kongresie pokojowym, później zaś choroba, przetrzymały Dmowskiego na Zachodzie. W rezultacie w kraju pojawił się on dopiero w połowie maja 1920 r. – za późno nie tylko na to, by myśleć o miejscu w obrębie struktur władzy, zapewniającym wpływ na politykę państwa, ale nawet na to, by utrzymać pozycję lidera w obrębie ruchu. Jeśli chodzi o możliwości wywierania wpływu na poczynania środowiska, dystansował go Stanisław Grabski. W rezultacie po powrocie do kraju Dmowski w gruncie rzeczy nie dysponował ani instrumentami działania (tajna Liga Narodowa, na której opierał się przed 1914 r., utraciła swoje znaczenie), ani – uwzględniając jego kontakty – możliwościami zdobycia adekwatnej wiedzy o tym, co się dzieje, wykraczającej poza to, co podawały gazety. Próbując odpowiedzieć na pytanie o stosunek Dmowskiego do rokowań, które kończyły wojnę na wschodzie, stoimy w obliczu sytuacji, w której nie bardzo możemy posłużyć się instrumentami zwykle stosowanymi w podobnych przypadkach, to znaczy analizą enuncjacji, zestawianych z podejmowanymi równoległe działaniami. Oznacza to, że ustalenia – zawsze hipotetyczne przy podejmowaniu próby rekonstrukcji myśli – w tym wypadku z konieczności będą hipotezą nieco większego niż zwykle ryzyka.

Gdy idzie o enuncjacje, jest to część szerszego problemu – ułomności bazy źródłowej, umożliwiającej zdobycie pełniejszej wiedzy o poglądach postaci kierujących w latach 1920–1921 obozem narodowym. Relacje uczestników zdarzeń zostały spisane po latach¹. Odnosi się to przede wszystkim do Stanisława Grabskiego – postaci kluczowej wówczas w obozie narodowym. Swoje pamiętniki napisał dopiero po kolejnej wojnie, u schyłku życia². Komentarze prasowe natomiast mogą być przydatne jedynie w ograniczonym stopniu: zarówno tempo wydarzeń, jak i charakterystyczna w tym okresie dla działań obozu narodowego przewaga względów natury taktycznej nad determinantami o charakterze długofalowym³ skutkowały sytuacją, w której – posługując się cytatami – można bez specjalnego wysiłku udowodnić każdą w gruncie rzeczy tezę.

¹ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, s. 178.

² W. Stankiewicz, *Wstęp* [w:] S. Grabski, *Pamiętniki*, t. 1, Warszawa 1989, s. 14.

³ Zob. K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec traktatu ryskiego* [w:] *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1998, s. 31.

W przypadku tytułowej postaci problemem jest szczupłość enuncjacji pochodzących z tamtego czasu. Pozbawiony możliwości wpływu na sytuację Dmowski na lat kilka zawiesił również swoją aktywność publicystyczną⁴. W zapiskach parlamentarzysty Juliusza Zdanowskiego jawi się jako człowiek zgorzkniały, budzący irytację otoczenia zgryźliwymi, ocierającymi się o cynizm uwagami, niezadowolony z bieżącej polityki środowiska⁵, a i swego w niej miejsca. Zakładając, że przekaz ten jest wiarygodny, można zadawać pytanie o wartość tych nietworzących spójnego obrazu opinii wypowiedianych przez historycznego przywódcę obozu narodowego. Wątpliwości interpretacyjne budzą także poczynania Dmowskiego w owym czasie: nieudana próba kompromisu z Piłsudskim, starcie z nim na posiedzeniu Rady Obrony Państwa⁶, potem zaś wycofanie się z ROP i wyjazd do Poznania. Do kwestii tej jeszcze powrócimy. Tak się złożyło, że rozstrzygnięcie wojny na Wschodzie nastąpiło w czasie, gdy Dmowski na skutek wielu okoliczności znalazł się w impasie i ograniczył swą aktywność. Nie oznacza to wszakże, że wcześniej i później nie zajmował stanowiska w sprawach ściśle powiązanych z rozstrzygnięciami z roku 1920. Zasadnicze znaczenie miały w tym kontekście: jego zdanie na temat kształtu granicy na wschodzie Polski, pogląd na kwestie sąsiedztwa Polski, opinia o przyszłości państwa rosyjskiego, a także jego punkt widzenia na temat komunizmu w jego rosyjskiej wersji.

Przedstawione przez Dmowskiego w marcu 1917 r. propozycje wschodniej granicy Polski, z determinacją przezeń bronione podczas paryskiego kongresu pokojowego dwa lata później, stanowiły element szerszego programu politycznego, zakładającego stworzenie państwa silnego, będącego liczącym się składnikiem politycznej równowagi regionu, politycznie związanego z Zachodem, co miało znaleźć swój wyraz także w strukturach ustrojowych państwa, opartych na procedurach wyborczych⁷. Gwarancją wewnętrznej stabilności państwa miało być ograniczenie odsetka mniejszości narodowych do wartości nie więk-

⁴ Ilustruje to bibliografia sporządzona po jego śmierci przez Feliksa Fikusa: *Roman Dmowski 1864–1939. Życiorys – wspomnienia – zbiór fotografii*, Poznań 1939, s. 24.

⁵ *Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, t. 3: 4 VIII 1919 – 28 III 1921, przedmowa i oprac. J. Faryś, T. Sikorski, H. Walczak, A. Wątor, Szczecin 2014, s. 133–135.

⁶ K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Poznań 2016, s. 362–367; R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1989, s. 293–296; A. Micewski, *Roman Dmowski*, Warszawa 1971, s. 299–300. Por. J. Mysia-kowska-Muszyńska, W.J. Muszyński, *Architekt Wielkiej Polski. Roman Dmowski 1864–1939*, Warszawa 2018, s. 272.

⁷ K. Kawalec, *Roman Dmowski...*, s. 269–277; R. Wapiński, *Roman Dmowski...*, s. 236.

szej niż 40 proc. Wykluczało to powrót do granic z 1772 r.⁸ Formułując swoje propozycje co do przebiegu granicy wschodniej, Dmowski starał się objąć nią wszystkie najważniejsze skupiska ludności polskiej (z wyłączeniem wszakże mniejszych ich wysp), przy zapewnieniu możliwie prostego przebiegu linii granicznej. W przybliżeniu pokrywałaby się ona z linią drugiego rozbioru. Dmowski wyobrażał sobie, że będzie to granica między Polską a Rosją. W memoriale przedstawionym Brytyjczykom w lecie 1917 r. wskazywał możliwość komplikacji związanych z rozwojem ukraińskiego ruchu narodowego⁹; jego obawy w tym względzie ilustrował także list wysłany w lecie 1917 r. do komisarza Ligi Narodowej na Ukrainę, Joachima Bartoszewicza¹⁰.

Podział obszarów kresowych między Polskę i Rosję w zamierzeniu Dmowskiego stanowić miał propozycję kompromisową, umożliwiającą współpracę obu państw w przyszłości. Miał to być jednak kompromis na dogodnych dla strony polskiej warunkach, zgodę zaś Rosji na wycofanie się ze znacznej części terytorialnych zdobyczy z końca XVIII stulecia Dmowski spodziewał się osiągnąć w wyniku jej osłabienia za sprawą wojennej klęski oraz pogłębiającego się kryzysu wewnętrznego państwowości rosyjskiej¹¹. Upadek caratu w jego opinii zapowiadał przyspieszenie procesów rozkładu: Dmowski zakładał, że rosyjski obóz liberalny okaże się niezdolny do ustabilizowania sytuacji, toczona zaś ze zmiennym powodzeniem walka na śmierć i życie antagonistycznych obozów rewolucji oraz reakcji przerodzi się w chroniczny, rozciągnięty na pokolenia konflikt i doprowadzi do trwałej degradacji politycznej Rosji¹².

Do roku 1919 wszystko wskazywało na spełnianie się tego przewidywania. W ciągu tego roku pojawiły się jednak symptomy przesilania się rosyjskiej wojny domowej: po przejściowych powodzeniach „białych” generałów przewagę zyskała strona bolszewicka. Stało to się jasne już

⁸ Dmowski mówił o tym z całą otwartością podczas debaty na posiedzeniu KNP w rozszerzonym składzie 2 III 1919 r. (Archiwum Akt Nowych, Akta Komitetu Narodowego Polskiego, sygn. 9 [Mf 20735], Protokoły posiedzeń KNP, k. 69).

⁹ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1926, Aneksy, nr VIII, *Zagadnienia środkowo- i wschodnioeuropejskie* (przez R. Dmowskiego), Londyn, lipiec 1917, drukowane na prawach rękopisu, przekład z angielskiego, s. 481–482.

¹⁰ M. Białokur, *Myśl społeczno-polityczna Joachima Bartoszewicza*, Toruń 2005, s. 79–80.

¹¹ Uwzględniając sygnalizowane czynniki, liczył na upływ czasu – postrzegając bowiem swój projekt jako akceptowalny dla Rosjan, przechodził do porządku dziennego nad stanowiskiem rosyjskiej opinii publicznej różnych odłamów, niezdolnej do przyjęcia do wiadomości skutków wojny przegranej przez Rosję. Zob. A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001, s. 113–127.

¹² Zob. R. Dmowski, *Zagadnienia...*, s. 474.

w końcu 1919 r., a zostało potwierdzone w roku następnym. Osłabienie Rosji było wszakże tak ważnym elementem politycznych planów Dmowskiego, że bronił się przed przyjęciem do wiadomości, iż rządy bolszewickie się ustabilizują. Uczynił to dopiero na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych¹³.

Ekspozowanie żydowskiego pochodzenia „komisarzy” bolszewickich charakteryzowało ogół komentarzy powstających w obozie prawicowym i na tym tle enuncjacje Dmowskiego się nie wyróżniały. Szczególną ich cechą stanowiło natomiast zwrócenie uwagi na te prawidłowości rosyjskiej rewolucji, które wiązały się z kulturowym dziedzictwem dawnego państwa carów. W tym kontekście wskazywał Dmowski na jej okrucieństwo oraz irracjonalną skłonność do niszczenia mienia – podobnie jak dawniej w pogromach dotyczących ludność żydowską, ale na wielokrotnie większą skalę¹⁴. Rządy sowieckie są okrutne i bezwzględne, ale tylko takie zdolne są tam do zapanowania nad masą ludzką; w Rosji bowiem, za sprawą kulturowych ułomności, terror jest jedyną możliwą metodą rządzenia. Powściągliwe, krępowane prawem poczynania władz zostaną odebrane jako przejaw słabości i zachęta do buntu¹⁵. Interesującą cechą tych rozważań było podobieństwo tak sportretowanej społeczności rosyjskiej do analiz Ericha Fromma, poświęconych osobowości autorytarnej.

Znamienną cechą przedstawionych poglądów Dmowskiego była ich trwałość. Co w nich uderza, jeśli idzie o stosunek do Rosji i Rosjan, to poczucie dystansu oraz głęboka niechęć: jego późne, formułowane u schyłku życia opinie nie różniły się w istotnym stopniu od tych, którym dawał wyraz jako człowiek młody. Poglądy te rzutowały na postrzeganie tego, co działo się w Rosji podczas rewolucji, na stosunek do polskich wojen lat 1919–1920 oraz związanych z nimi oczekiwań, a także ocen ich rezultatów osiągniętych przy negocjacyjnym stole.

Odrębnym, zasługującym na analizę zagadnieniem – bez względu na sporą liczbę niedających się w sposób pewny rozstrzygnąć znaków

¹³ Por. *idem*, *Anglia powojenna i jej polityka. Uwagi ogólne*, Warszawa 1926, s. 13–14; *idem*, *Świat powojenny i Polska*, Warszawa 1931, s. 205. Uzasadniona wydaje się opinia Romana Wapińskiego na temat nadziei Dmowskiego, wiązanych z konsekwencjami wypadnięcia sowieckiej Rosji z koncertu mocarstw (R. Wapiński, *Komitet Narodowy Polski i jego wkład w odbudowę niepodległości Polski (1917–1919)* [w:] *Powrót Polski na mapę Europy. Sesja naukowa poświęcona 70. rocznicy Traktatu Wersalskiego*, red. C. Bloch, Z. Zieliński, Lublin 1995, s. 213, 223).

¹⁴ E.J. Dillon, *Konferencja pokojowa w Paryżu 1919. Notatki, spotkania i korespondencja z Romanem Dmowskim (1917–1922)*, wstęp i oprac. T. Sikorski, A. Wątor, Kraków 2020, s. 387, 389, 391.

¹⁵ R. Dmowski, *Świat powojenny...*, s. 207.

zapytania – był kryzys przywództwa w obrębie obozu narodowego w pierwszych latach niepodległości. W realiach 1919 i 1920 r. długo-falowe koncepcje polityczne – w przypadku obozu narodowego program terytorialny, ujawniony przez Dmowskiego w 1917 r., a potem broniony przezeń w Paryżu¹⁶ – zostały wystawione na ciężką próbę za sprawą szybkiego tempa wydarzeń, dezorientacji (spowodowanej brakiem realnego wpływu obozu narodowego na toczące się wypadki), nacisków wywieranych przez kresowych ziemian, obaw przed rewolucją, wstępu do bolszewizmu, dążenia do uzgodnienia polityki z aliantami zachodnimi¹⁷, a wreszcie (w warunkach rywalizacji z obozem Piłsudskiego) z powodu konieczności reagowania na nacisk propagandowy rzeczników koncepcji federacyjnej, co w praktyce sprowadzało się często do licytowania się w podbijaniu patriotycznego bębena. Chaos objął zatem i tę dziedzinę¹⁸. Kilkanaście lat później, tłumacząc ówczesny stan rzeczy, Stanisław Grabski starał się dowieść, że program terytorialny z 1917 r. miał jedynie znaczenie taktyczne¹⁹. Jakkolwiek kryzys przywództwa na pewno nie był jedynym czynnikiem, determinującym zachowania i działania chaotyczne, pozbawione wyraźnej myśli przewodniej, trudno jednak przecenić jego wagę.

Jeśli idzie o politykę zagraniczną, stanowi ona zawsze funkcję polityki wewnętrznej. Poczynania obozu narodowego rozmięły się tu z oczekiwaniami Dmowskiego. Pomijając kwestie relatywnie mniejszej wagi lub pochodne wobec decyzji w sprawach uznanych za najważniejsze przez kierownictwo Związku Ludowo-Narodowego (partii powstałej w wyniku zjednoczenia stronnictw narodowo-demokratycznych działających w każdym z trzech zaborów) – jak relacje z ruchem ludowym czy stanowisko zajęte podczas debaty konstytucyjnej – obszarem różnic poglądów był stosunek do Piłsudskiego. W ciągu 1919 r. Dmowski usi-

¹⁶ Zob. *idem*, *Polityka polska i odbudowanie państwa. Z dodaniem memoriału „Zagadnienia środkowo- i wschodnio-europejskie” i innych dokumentów polityki polskiej z lat 1914–1919*, wyd. 2, Warszawa 1926, Aneksy, nr 6, 8, 10, 12.

¹⁷ Co skutkowało m.in. trudnościami z zajęciem klarownego stanowiska wobec „białej” Rosji, deklaratywnie wspieranej – mimo pragnienia utrzymania Polski z dala od rosyjskiej wojny domowej i mimo świadomości braku szans na osiągnięcie z nią porozumienia co do granicy wschodniej państwa. Pisał o tym Adolf Juzwenko (*Polska a „biała” Rosja (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław 1973, s. 226, 227), a na przełomie stuleci Andrzej Nowak. Wskazywał, że „nawet na płaszczyźnie taktycznej gry, opartej na trzeźwej (czy cynicznej) analizie układu rzeczywistych sił, porozumienie »białej« Rosji z narodami jej okrain okazywało się w 1919 roku niemożliwe” (A. Nowak, *Polska i trzy Rosje...*, s. 127).

¹⁸ Zob. R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 192–193.

¹⁹ S. Grabski, *Ostatnia moja odpowiedź*, „Myśl Narodowa” 2 IV 1933, nr 16, s. 210.

lował, bez wielkiego powodzenia, odwieść władze ZLN od wikłania się w spór z Piłsudskim. O walorach przywódczych tego ostatniego pisał z Algieru do Stanisława Kozickiego w marcu 1920 r.²⁰; powtórzył też tę opinię Juliuszowi Zdanowskiemu następnego dnia po swoim powrocie do kraju²¹. „Maskowana dyktatura – miał od niego usłyszeć Jan Rozwadowski – jest rzeczą naturalną przy tym niemożliwym Sejmie – Piłsudski ma zasługę, że utrzymał Polskę w porządku i jakim takim rządzie”²². Spisując swoje wrażenia w prowadzonym na gorąco dzienniku, Juliusz Zdanowski zamieszczał kąśliwe uwagi pod adresem Dmowskiego, który nie potrafiąc znaleźć wspólnego języka z ludźmi odpowiedzialnymi za bieżącą politykę stronnictwa i nie mając należytego rozeznania w realiach krajowych, zachowywał się tak, jakby nie widział szkód wywoływanych przez swoje dystansowanie się od tego, co się robi i co zostało zrobione. 22 maja Zdanowski odnotował jednak z ulgą, iż Dmowski przyznał w końcu, „że nie jest taki głupi, aby sobie wyobrażał, że można działać politycznie bez stronnictwa. Ale – puentował – godząc się na to, trzeba się zgodzić na wzięcie różnych rzeczy z dobrodziejstwem inwentarza”²³.

Było to dzień po rozmowie Dmowskiego z Piłsudskim, która – oględnie się wyrażając – się nie udała. O jej przebiegu nic pewnego nie wiadomo. Możliwe, że jedną z kwestii spornych była polityka ukraińska Naczelnika Państwa. Abstrahując od komentarzy pisanych po latach, na których treści odcisnął piętno ciągnący się przez całe dwudziestolecie spór z obozem Piłsudskiego, charakterystyczny, gdyż ilustrujący ambivalentny stosunek kierownictwa ZLN do inicjatywy Dmowskiego, był komentarz Juliusza Zdanowskiego. „Rozmaici apolityczni ludzie wyobrażali sobie – notował – że Piłsudski od razu mu ramiona otworzy. Tak myślą ludzie niezdający sobie sprawy, że człowiek polityczny to jest cała grupa, cała sieć, cały duży mechanizm. Na zarzut w sprawie ukraińskiej, że się obawia, że Ukraina obróci się przeciwko nam, otrzymał Dmowski odpowiedź, że jak Polacy są tacy durnie, że opanować jej nie potrafią, to nie są lepszego losu warci”²⁴. Zakładając, że przekaz ten jest ścisły – a nie

²⁰ Zob. M. Kułakowski (Józef Zieliński), *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, t. 2, Londyn 1973, s. 165; Biblioteka Jagiellońska, Akc. 30/62, Materiały S. Kozickiego.

²¹ Zob. *Dziennik Juliusza Zdanowskiego...*, s. 134.

²² Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Biblioteka, Papiery Rozwadowskich, sygn. 8010/II, Notatka J. Rozwadowskiego z rozmowy z 16 V 1920 r., s. 172; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 192–193.

²³ *Zapiska z 30 maja 1920 [w:] Dziennik Juliusza Zdanowskiego...*, s. 140–143. Zob. też: A. Mićkowski, *Roman Dmowski...*, s. 299.

²⁴ *Ibidem*, s. 147–148.

ma powodu w to wątpić – można go dedykować tym wszystkim, którzy podążając za legendą Marszałka, wyobrażają sobie, że angażując się na Wschodzie, kierował się idealistycznymi wizjami.

Z punktu widzenia Dmowskiego ważniejsze było, że wracając z Kijowa w glorii triumfatora, Piłsudski nie był zainteresowany dialogiem z kimkolwiek, czemu dał wyraz w formie ocierającej się o arogancję. O tym, że z Piłsudskim współpracować się nie da, przekonał się Dmowski ponownie podczas posiedzeń Rady Obrony Państwa, gdy zirytowany uwagami na temat swojej polityki Piłsudski zagroził dymisją²⁵. Oznaczałoby to rozbitcie ROP – jako że stronnictwa lewicy już wcześniej groziły wycofaniem się z jego prac – co groziło w konsekwencji rozpadem armii i katastrofą państwa. Zdając sobie sprawę z możliwych skutków rozpętania wojny „polsko-polskiej” akurat w tym momencie, Dmowski nie mógł uczynić nic innego, niż wycofać się i samemu złożyć dymisję.

Była to wszakże spektakularna porażka, której logiczną konsekwencją była kolejna jego decyzja – o wycofaniu się z polityki. „Dla mnie właściwie – pisał w początkach września 1920 r. do Mieczysława Niklewicza – jeszcze nie ma miejsca w Polsce i nie ma właściwego miejsca do pracy. Trzeba przeczekać [...]. W Warszawie, w takich warunkach, jak byłem, zdarłbym się w krótkim czasie i wymienił na drobną, lichą monetę. A to mi się nie uśmiecha. [...] Ludziom, którzy są niezadowoleni z mojego pobytu w Poznaniu, jak niegdyś w Paryżu, niech Pan powie, że wtedy nie mieli racji i dziś nie mają. Wtedy jeszcze zajmowałem odpowiedzialne stanowisko Prezesa koła i należało mi się być na posterunku. Dziś żadnego takiego stanowiska nie mam, jestem jedynie posłem na Sejm, którego nie uważam za teren do mej pracy i do którego nie jestem odpowiedni. Ja już chyba złożyłem egzamin z tego, że rozumiem, jakie są moje obowiązki względem Kraju i niech mi ludzie pozwolą tak je spełniać, jak to uważam za najodpowiedniejsze i najpożyteczniejsze”²⁶. Na decyzji o wycofaniu się, dojrzewającej od jakiegoś czasu, zaważyło na pewno również zmęczenie wcześniejszymi latami gorączkowej aktywności. Zapewne rację też miał biograf Dmowskiego, Roman Wapiński, wskazując, że list ten odzwierciedlał poczucie własnej wartości. Z pewnością Dmowski nie nadawał się do roli wykonawcy polityki, kształtowanej przez kogoś innego, w dodatku niezbyt fortunnie. Na pewno nie widział on dla siebie miejsca w dołączeniu do walki podjazdowej, toczonej przeciw Piłsudskiemu

²⁵ K. Kawalec, *Roman Dmowski...*, s. 362–367; R. Wapiński, *Roman Dmowski...*, s. 293–295.

²⁶ Cyt. za: R. Wapiński, *Roman Dmowski...*, s. 296.

przez ZLN²⁷. Gdyby Stanisław Grabski przynajmniej ustąpił mu miejsca w Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, której był przewodniczącym, Dmowski uzyskałby możliwość aktywności w dziedzinie, w której jego zdobyte w ostatnim czasie doświadczenie mogłoby się przydać. Co prawda, nadal nie miałby wpływu na realizowaną przez państwo politykę zagraniczną – wobec notorycznego ignorowania przez Józefa Piłsudskiego opinii ciał parlamentarnych w tej materii – ale zdobyłby go jednak na czas pierwszych decydujących tygodni rokowań ryskich. Z racji pełnionej funkcji to jemu, a nie Stanisławowi Grabskiemu, przypadłby wówczas zaszczyt reprezentowania Sejmu RP przy negocjacyjnym stole w pałacu Czarnogłowców.

Osiągnięte porozumienie, a także rola odegrana w Rydze przez Grabskiego, właściwie od początku obrosły czarną legendą, w wielu aspektach żywotną jeszcze dzisiaj. Jest to temat w gruncie rzeczy osobny: problem negocjacyjnej skuteczności Grabskiego i ocena wpływu, jaki rzeczywiście wywarł na ostateczne postanowienia porozumienia pokojowego, można uznać za mniej ważne niż reakcje obozu politycznego, któremu wówczas faktycznie przewodził. Nie były one jednoznaczne. Bezpośrednio po podpisaniu kończącego działania zbrojne porozumienia preliminaryjnego Zarząd Główny ZLN podjął rezolucję stwierdzającą, że poczynania Grabskiego nie pokrywały się w pełni z polityką stronnictwa. W szczególności obawiano się, że uznanie rządu radzieckiego *de iure* i *de facto*, ze złamaniem zasad kordonu sanitarnego, może się przyczynić do pogorszenia relacji z Francją²⁸. Niepotwierdzenie się tych obaw otworzyło pole bardziej pozytywnym ocenom osiągniętego porozumienia. „Na umiarkowanie naszych żądań terytorialnych – pisał w początkach 1922 r. Józef Hłasko – wpływało kilka względów, a więc niechęć do obciążania naszego państwa nadmierną ilością obcych narodowości, pragnienie wycofania się ze wszelkich zobowiązań, przez Naczelne Dowództwo zaciągniętych, wobec Ukrainy i Białorusi, chęć dalej, by warunki pokojowe, osiągnięte w Rydze, nie zostały zakwestionowane przez rządy rosyjskie, które nastąpią przecież kiedyś po bolszewickich itd. Granica, osiągnięta w Rydze, nie posuwa się tak daleko, jak to wykreślił paryski Komitet Narodowy, istotnie jednak nie włącza do Polski tych ziem, których oderwanie podrażnić by

²⁷ K. Kawalec, *Roman Dmowski...*, s. 367.

²⁸ Zob. J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki 1921. Geneza, rokowania, traktat, komisje mieszane*, Warszawa 1985, s. 67.

mogło rosyjskie uczucia narodowe"²⁹. W komentarzu, zamieszczonym na łamach teoretycznego organu ZLN, zwracał on ponadto uwagę na dobrą atmosferę panującą w komisji i dość powszechne zadowolenie społeczeństwa z uzyskanych granic.

Komentarzy tego rodzaju było wówczas w prasie obozu narodowego więcej³⁰. Odróżniało to opinię endecką od na przykład konserwatywnej, w której sprzeciw wobec Rygi miał charakter fundamentalny: komentując układ rozejmowy, prof. Marian Zdziechowski pisał o „zbrodni ryskiej”³¹. Nie lekceważąc przywoływanych względów natury aksjologicznej, trudno tracić z pola widzenia istotne dla konserwatywnego elektoratu motywacje natury bardziej praktycznej, związane z koniecznością pogodzenia się z utratą własności pozostawionej za linią graniczną. Optyka dominująca w obozie narodowym była inna. Charakterystyczne wydaje się tu stanowisko Dmowskiego: obawom przed sytuacją, w której materialne interesy ziemian polskich – skądinąd uważane przezeń za zrozumiałe – miałyby rzutować na polski program terytorialny, dał wyraz i w sygnalizowanym już liście do Bartoszewicza z 1917 r. Prymat interesu narodowego nad grupowym oraz indywidualnym stanowił przecież jedną z podstawowych zasad ideologii, którą głosił³².

Kwestia nadmiernych jakoby ustępstw terytorialnych z polskiej strony wracała co jakiś czas. W początkach lat trzydziestych podniósł ją na łamach „Myśli Narodowej” Jędrzej Giertych, dość brutalnie wytykając Grabskiemu, że w Rydze robił nie politykę polską, ale własną³³. Ten ostatni, tłumacząc się, dowodził, że sformułowany na Zachodzie program KNP w gruncie rzeczy był jedynie wyrazem taktyki stronnictwa, nie zaś zasadniczą wizją programową, w związku z czym jesienią 1920 r. nie bronił go nikt, łącznie z jego twórcą, który przecież „mógł każdej chwili postawić odpowiedni wniosek na Komisji Spraw Zagranicznych”³⁴.

²⁹ J. Hłasko, *Przegląd spraw bieżących*, „Przegląd Narodowy” 1922, nr 1, s. 121–122.

³⁰ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 177.

³¹ M. Zdziechowski, *Europa, Rosja, Azja. Szkice polityczno-literackie*, Wilno 1923, s. 230–234.

³² R. Wapiński, *Roman Dmowski...*, s. 237–238.

³³ J. Giertych, *Jeszcze o rokowaniach ryskich*, „Myśl Narodowa”, 26 II 1933, nr 11, s. 132–133.

³⁴ S. Grabski, *Ostatnia moja odpowiedź*, „Myśl Narodowa”, 2 IV 1933, nr 16, s. 210–211. Wolna od demagogii i personalnych złośliwości była natomiast wcześniejsza wypowiedź Grabskiego – zwrócił w niej uwagę na ryzyko, które niesłoby dla Polski zwycięstwo „białych” (S. Grabski, *Jeszcze o rokowaniach ryskich*, „Myśl Narodowa”, 5 II 1933, nr 8, s. 85). Por. J. Żółtowski, *Skoro mowa o granicy wschodniej*, „Myśl Narodowa”, 2 X 1932, nr 43, s. 621–623; W. Tarnawski, *W rocznicę bitwy pod Warszawą*, „Myśl Narodowa”, 14 VIII 1932, nr 35,

Dmowski rzeczywiście nie skorzystał z tej okazji (pozornej, gdyż jego ewentualny wniosek – jako w tamtej sytuacji bezprzedmiotowy – byłby łatwo uchylony przez przewodniczącego komisji, którym był właśnie Stanisław Grabski)... Chociaż z zapisków Zdanowskiego wynika, że przy różnych okazjach krytykował rozmaite decyzje Grabskiego, nie dotyczyło to jednak terytorialnych rozstrzygnięć ryskich. Dmowski nie zabrał też głosu w zasygnalizowanej wyżej dyskusji na łamach „Myśli Narodowej”. Osiągnięta w Rydze linia graniczna, acz przebiegająca nieco na zachód od jego wcześniejszych propozycji, była dlań satysfakcjonująca – zachowywała bowiem kryjącą się za nimi filozofię. Objęła swoim zasięgiem najważniejsze skupiska ludności polskiej na Wschodzie, umożliwiając jednocześnie stworzenie państwa, w którym ludność polska stanowiła zdecydowaną większość. Kończyła wreszcie wojnę, do której kontynuowania państwo polskie nie miało siły. Kwestią budzącą niepokój były wszakże widoczne w polityce sowieckiej przejawy złej woli, wyrażające się w sabotowaniu tych regulacji traktatu, które dotyczyły prawa opcji (i związanych z nim możliwości wymiany ludności) oraz spraw związanych ze zwalnianiem jeńców wojennych. Uzależniając respektowanie umowy od postępów w poprawie stosunków między dwoma państwami, władze sowieckie starały się wykorzystać akcję wymiany ludności do zmniejszenia skutków klęski głodu, wysyłając do Polski ludzi z najsilniej dotkniętych nim obszarów, bez względu na ich język i wyznanie. Tragiczny stan, w jakim się znajdowali, stawiał państwo polskie w obliczu rosnących problemów. Praktyki te, w połączeniu z utrzymującym się stanem napięcia, sprzyjały nieufności w stosunku do strony sowieckiej³⁵, czemu trudno się dziwić.

Traktat ryski został przyjęty na Zachodzie z rezerwą. W sensie prawnym nie był on elementem ładu wersalskiego i nie był objęty gwarancją mocarstw. Odegrał jednak istotną rolę w stabilizowaniu stosunków w tej części Europy, a jego rozstrzygnięcia dotyczące rozgraniczenia terytorialnego uzyskały po kilku latach szerszą sankcję międzynarodową w postaci decyzji Rady Ambasadorów (15 marca 1923 r.). Decyzja ta została, jak komentował Dmowski, podjęta „bez powoływania się na ten traktat, co

s. 510–511. Zob. też: Wiel. (J. Giertych), *Jak to było z granicą wschodnią?*, „Myśl Narodowa”, 17 VII 1932, nr 31, s. 445–447; Z. Kirkor-Kiedroniowa, *W sprawie granic wschodnich Polski*, „Myśl Narodowa”, 21 VIII 1932, nr 37, s. 537; *Zakończenie dyskusji*, „Myśl Narodowa”, 9 IV 1933, nr 17, s. 227–228.

³⁵ S. Kozicki, *Drugie ostrzeżenie*, „Przegląd Narodowy” 1921, nr 3, s. 313.

daje jej znaczenie granicy ustanowionej przez mocarstwa niezależnie od faktu istnienia traktatu ryskiego³⁶.

Dmowski oceniał zatem regulacje traktatu ryskiego nie tylko przez pryzmat dwustronnych relacji polsko-sowieckich, lecz także jako istotny element szerszego porządku. Był to pogląd szerzej przyjęty. Wola utrzymania *status quo* – politycznego i terytorialnego – dominowała w polityce realizowanej przez kolejne gabinety po ustaleniu granic państwa (a zatem mniej więcej od początku 1922 r.), jakkolwiek – przynajmniej początkowo – musiała się ścierać z oporami części aparatu MSZ oraz części władz wojskowych, hołdujących koncepcjom „prometejskim”³⁷. Dotyczy to także poczynań Mariana Seydy i Romana Dmowskiego jako ministrów spraw zagranicznych w gabinecie Wincentego Witosa (maj–grudzień 1923 r.). Ogólnie rzecz biorąc, kontynuowali oni linię swych poprzedników³⁸. Podobnie jak tamci, próbowali skłonić stronę sowiecką do respektowania zobowiązań traktatowych, liczyli też na możliwości ożywienia wymiany handlowej. Równocześnie starano się o uzgodnienie polityki z państwami zachodnimi, przede wszystkim z Francją. Takie też wątki znalazły się w wystąpieniu Dmowskiego przed sejmową Komisją Spraw Zagranicznych 16 listopada 1923 r. „W systemie polityki zagranicznej – mówił – punktem wyjścia są dla mnie dwa fakty. Pierwszy fakt ten, że od niedawna mamy granice, uznane przez mocarstwa i kwestia granic przestała dla nas istnieć. Polska jest państwem o ściśle określonym terytorium. Drugim faktem – to nasze położenie wewnętrzne, w którym na pierwszym planie znajduje się potrzeba bronienia naszego skarbu. Z tych założeń wychodząc, uważam, że polityka nasza musi być jak najściślej pokojowa. [...] Polityka nasza [...] musi się opierać na następujących zasadach: 1) na poszanowaniu i jak najściślej przestroganiu wykonania traktatów; 2) na nieinterwencji w sprawy wewnętrzne sąsiadów i innych państw; 3) na dążeniu do jak najszerzego rozwoju naszych stosunków handlowych ze światem [...]”. Przedstawiając stosunek Polski do państw zachodnich, szczególnie nacisk

³⁶ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa...*, s. 405.

³⁷ Zob. *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 200, 209, 247. Zob. też: W. Materski, *Polska a ZSRR 1923–1924*, Wrocław 1981, s.141.

³⁸ R. Wapiński, *Roman Dmowski...*, s. 306. Mniej jednoznacznie wypowiada się tu Wojciech Materski (*Historia dyplomacji...*, s. 219–255), sugerując podjęcie próby pewnej reorientacji linii politycznej w kierunku osiągnięcia odprężenia w relacjach ze wschodnim sąsiadem, niedoszłej wszakże do skutku z powodu oporu części aparatu MSZ, przede wszystkim zaś komplikacji międzynarodowych związanych z kryzysem wokół Zagłębia Ruhry oraz podjętymi przez stronę sowiecką próbami ingerencji w ów kryzys – potencjalnie groźącymi nawet odnowieniem się stanu wojny z Polską.

położył na związki z Francją, z uwagi na to, że jest ona „najbardziej zainteresowana w wykonaniu traktatu wersalskiego”. To zaś musi określać stanowisko państw, które – jak Polska – „zawdzięczają traktatowi swe zjednoczenie lub powrót do wolnego bytu”³⁹.

Stanowisko to było rozsądne, odpowiadało realiom określonym potencjałem gospodarczym i militarnym Polski. Nie dałoby się tego powiedzieć o koncepcjach „prometejskich” (zakładających wyzwolenie narodów uciskanych przez Rosję), których wpływ na różnych polach polskiej polityki zagranicznej wciąż się jeszcze niekiedy zaznaczał. Mówiąc o pokojowym charakterze polskiej polityki zagranicznej, jak i woli nieingerowania w wewnętrzne sprawy państw trzecich, Dmowski dystansował się od nich. Najpełniejszy wykład poglądów na politykę zagraniczną Polski zawarł w ogłoszonej w połowie lat dwudziestych książce pt. *Polityka polska i odbudowanie państwa*. Formalnie rzecz biorąc, stanowiła ona rodzaj relacji pamiętnikarskiej, traktującej o poprzedzającej wojnę polityce orientacyjnej, potem poczynaniach w czasie wojny oraz negocjacjach prowadzonych podczas paryskiego kongresu pokojowego. Ale relacja o przeszłości została w niej podporządkowana adresowanemu do współczesnych przesłaniu dotyczącemu świata lat dwudziestych⁴⁰.

Było to widoczne w charakterystyce wielkich sąsiadów Polski. Niemcy powersalskie, oddzielone od Polski granicą stwarzającą trwałe punkty zapalne, odcięte – przez zakaz Anschlussu – od południowego kierunku ekspansji oraz pozbawione posiadłości kolonialnych, jawiły się jako źródło zagrożenia niedającego się zneutralizować. Jeśli jeszcze w początkach lat dwudziestych trafność tej diagnozy mogła budzić wątpliwości w środowiskach demokratycznej lewicy oraz kręgach liberalnych, współpracujących z Niemcami podczas wojny, to poczynania podjęte na arenie międzynarodowej przez Republikę Weimarską leczyły ze złudzeń.

Jakkolwiek polityka drugiego z wielkich sąsiadów także nie dawała powodów do optymizmu, to Dmowski sądził, że z czasem sytuacja się zmieni. Trudno tu wskazać linię oddzielającą oczekiwania i pragnienia od kalkulacji racjonalnych, uwzględniających realia geograficzne i po-

³⁹ K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 – styczeń 1924*, Warszawa–Kraków 1924, s. 730–733.

⁴⁰ Jej autor nie ukrywał tego, pisząc w przedmowie do pierwszego wydania, że jego dzieło „nie jest historią odbudowania Polski – jest to książka polityczna, napisana dla celu politycznego. Przede wszystkim, jest to komentarz do akcji politycznej, którą kierowałem, uzasadnienie jej, uwydatnienie myśli, która dyktowała te lub inne jej kroki”.

lityczne. Jak wspomiano, Dmowski opierał się przed przyjęciem do wiadomości, że czas walki o władzę w Rosji się skończył i rządy bolszewickie będą trwałe. Ale nie sposób traktować jako złudzenia jego przekonania, że Polska nie może sobie pozwolić na walkę na dwóch wielkich frontach. „Przy istnieniu państwa polskiego – napisał w sierpniu 1919 r. do Aleksandra Skarbka – przymierze między Rosją a Niemcami jest naturalne [...] – i tylko przy słabości i dezorganizacji Rosji, przy środkach, którymi rozporządzają alianci i przy bardzo umiejętnej polityce Polski zachowującej przyjazną względem Rosji postawę można Rosję utrzymać w rękach i nie dopuścić do związania się z Niemcami”⁴¹. W ciągu kolejnych lat okazało się, że przesłanki, na których Dmowski opierał swą opinię o możliwości trzymania Rosji z dala od Niemiec, tracą znaczenie lub wręcz zanikają. Wpływ aliantów zachodnich w naszym regionie osłabił, nowe zaś władze Rosji, stabilizując stosunki wewnętrzne, podjęły współpracę z Niemcami. Nie oznaczało to wszakże, by straciło aktualność dążenie do zniechęcania Rosji do tej współpracy przez wystrzeżenie się polityki, w której Rosja mogłaby widzieć zagrożenie dla swoich życiowych interesów. „My – pisał Dmowski (sierpień 1930) – możemy być niezadowoleni z linii granicznej pokoju ryskiego, ale to nie odgrywa w naszej polityce wielkiej roli. Możemy żałować i niewątpliwie serdecznie żałujemy naszych rodaków, którzy nawet w większych skupieniach dziś żyją w granicach Ukrainy sowieckiej, i dobra polskiego, które inni tam pozostawili, ale te uczucia nie mogą nas wykoleić z drogi, którą nam dyktuje dobro Polski jako całości i jej przyszłość”⁴².

Dmowski uważał, że warunki traktatu ryskiego mogą tworzyć płaszczyznę porozumienia i współpracy. Polska jest zainteresowana utrzymaniem granicy obejmującej większość ważnych dla niej ziem, Rosjanie zaś z czasem mogą dostrzec korzyści z istnienia państwa polskiego, oddzielającego ich państwo od Niemiec – co ma (lub winno mieć) dla nich znaczenie ze względu na rozciągnięte granice i narastające problemy na obszarze Azji⁴³. Oprócz czasu potrzebna jest jednak rezygnacja strony

⁴¹ Cyt za: A. Garlicki, *List Romana Dmowskiego do Aleksandra Skarbka z 1919 roku*, „Przegląd Historyczny” 1973, t. 64, nr 1, s. 138.

⁴² R. Dmowski, *Świat powojenny...*, s. 263.

⁴³ Wątek ten pojawił się także w omówionej przez Mariusza Wołosa rozmowie Dmowskiego z Piotrem Wojkowem – posłem sowieckim w Warszawie, odbytej 31 XII 1925 r. (M. Wołos, *O Piłsudskim, Dmowskim i zamachu majowym. Dyplomacja sowiecka wobec Polski w okresie kryzysu politycznego 1925–1926*, Kraków 2013, s. 89). Zapis rozmowy w tłumaczeniu polskim jest dostępny od 2020 r. (zob. Wypis z dziennika pełnomocnego przedstawiciela ZSRS w Polsce tow. Wojkowa. 31 grudnia 1925 [w:] *Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich*,

polskiej z popierania ruchów odśrodkowych w Rosji oraz niewiązanie się jej z polityką niemiecką. Resentymenty okresu niewoli nie powinny skłaniać nas do prowokowania konfliktu, który – ponieważ nie wyrasta z niedających się pogodzić różnic interesów – nie jest nieuchronny.

Była to materia, w której Dmowski skłonny był dmuchać na zimne. W kwietniu 1930 r. opublikował on budzącą kontrowersje serię trzech artykułów, w których oskarżył międzynarodowe koła finansowe o próby zorganizowania „wyprawy krzyżowej” przeciw ZSRR z udziałem Polski wspieranej przez Niemcy. Trudno powiedzieć, w jakiej mierze uważał on możliwość rewitalizacji koncepcji prometejskich za realną – rychło przypomniały one jednak o sobie niezależnie od zawirowań na scenie międzynarodowej, a to za sprawą alarmujących wieści z Małopolski Wschodniej. Toteż kolejny cykl przestróg dla Polski (sierpień 1930) został poświęcony kwestii ukraińskiej – kluczowej dla koncepcji prometejskich z uwagi na wielkość obszaru Ukrainy, obfitość znajdujących się tam bogactw naturalnych oraz konsekwencje dla Rosji, związane z utratą nad nimi kontroli.

Ogólnie rzecz biorąc, Dmowski uważał kwestię ukraińską za przedmiot, a nie podmiot polityki międzynarodowej⁴⁴. Sceptycznie oceniając szanse utworzenia państwa ukraińskiego, wskazywał w tym kontekście różnice językowe, brak świadomości narodowej na wschodzie Ukrainy oraz łatwość asymilowania się do kultury rosyjskiej. Obawiając się ryzyka angażowania się Polski na obszarze konfrontacji państw o wiele od niej silniejszych, zwracał uwagę na iluzoryczność rachub na pozyskanie tam sprzymierzeńca. Przeciw Polsce, prócz resentymentów galicyjskich, będzie działał nawyk poszukiwania oparcia w Niemczech, a także konsekwencje ogólnie bardzo niskiej jakości ukraińskich elit. W rezultacie gdyby nawet w wyniku korzystnej koniunktury międzynarodowej udało się powołać państwo ukraińskie, stałoby się ono raczej międzynarodowym targowiskiem niż strukturą stabilnie zorganizowaną, o przewidywalnej polityce. Mimo że to Rosja byłaby głównym jego przeciwnikiem, ukraińskie elity nie byłyby, zdaniem Dmowskiego, zdolne do przyjęcia konfrontacji z państwem agresywnym i silnym, cywilizacyjnie zaś pokrewnym. Za bardziej prawdopodobne uważał podążenie przez nie ścieżką

red. serii M. Wołos, t. 1: 1918–1926, red. J.J. Bruski, M. Wołos, cz. 2: *Poszukiwanie normalizacji (kwiecień 1921 – maj 1926)*, Warszawa 2020, s. 562–563).

⁴⁴ Szerzej na ten temat zob. K. Kawalec, *Roman Dmowski o Ukrainie* [w:] *Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich*, t. 6: *Dawne Kresy Południowo-Wschodnie w optyce historycznej i współczesnej*, red. W. Listowski, Kędzierzyn-Koźle 2014, s. 81–96.

mniejszego ryzyka przez kultywowanie sporu z Polską⁴⁵. Nawiązując do aktów terroru, dokonywanych przez ukraińskich nacjonalistów, Dmowski szydził z rachub na ich pozyskanie, a także związanej z nimi polityki „podpalania własnego domu po to, żeby się od niego zajął dom sąsiada”⁴⁶. Ci, którzy skłonni byli sądzić, że źródłem problemów był właśnie brak możliwości rozwiązania kwestii ukraińskiej w wyniku terytorialnych rozstrzygnięć ryzykownych, otrzymali sugestywny wywód, wykazujący, że w alternatywnych scenariuszach problemy nie zanikłyby – zmieniłby się jedynie ich charakter, skala ich zaś mogłaby nawet wzrosnąć, gdyby państwo ukraińskie, potencjalnie większe od Polski, miało prowadzić wobec niej taką politykę, jaką prowadziła kowieńska Litwa.

Ocena tych poglądów jest niejednoznaczna. Jak w przypadku każdej koncepcji politycznej, wyniki obserwacji były powiązane z systemem wartości, zgodnie z którym były one porządkowane i interpretowane. Konstatacja nierealności planów prometejskich oznaczała przyjęcie do wiadomości nieuchronności sąsiedztwa z Rosją, z wynikającymi z tego konsekwencjami w postaci konieczności ułożenia z nią relacji. Daremne byłoby przeczyć, że logika Dmowskiego miała swoje determinanty ideologiczne: w tym wypadku charakter ich był specyficzny, a wyrażał się głównie w przekonaniu, że w swej polityce zagranicznej państwa kierują się przesłankami racjonalnymi, opartymi na geografii i rozeznaniu interesów, a także dążeniem do zapewnienia sobie stabilności i bezpieczeństwa – nie zaś względami natury bardziej abstrakcyjnej, jak sympatie lub poczucie wspólnoty ideowej.

Nie jest to kwestia, w której można łatwo wypowiadać sądy. Gdy idzie o Dmowskiego, potrafił on sfery te od siebie ściśle oddzielać. Tak więc pisząc i mówiąc o Rosji, używał różnych odcieni barwy czarnej: z jego obszernej publicystyki, a tym bardziej z wypowiedzi prywatnych, z trudem jedynie można wyłowić akcenty odbiegające od tej dominującej tonacji. Abstrahując nawet od enuncjacji, sformułowany przezeń program budowy Polski jako regionalnego mocarstwa kierował się nie tylko przeciw Niemcom, ale także przeciw Rosji, gdyż wyzyskiwał konsekwencje przejściowej nieobecności Rosji w gronie mocarstw⁴⁷.

⁴⁵ R. Dmowski, *Świat powojenny...*, s. 261–262.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 263.

⁴⁷ K. Kawalec, *Problem prorosyjskości Romana Dmowskiego [w:] Między realizmem a narodową apostazją. Koncepcje prorosyjskie w polskiej myśli politycznej*, red. M. Zakrzewski, Kraków 2015, s. 306–308, 310–316, 325–326.

Dmowski był również antykomunistą⁴⁸. Uważał wszakże, że bez względu na swój ustrój Rosja, także sowiecka, pozostaje Rosją – Polska zaś, jak to zasłyszał od niego prof. Jan Czekanowski, nie może pozwolić sobie na „darcie kotów z obydwoma sąsiadami”⁴⁹. W sytuacji gdy nacisk niemiecki krępował swobodę ruchów, wykazywanie – abstrakcyjnie rzecz ujmując – wcale zapewne nieodległe od prawdy, że niepodległa Polska ma również drugiego niemożliwego do neutralizacji przeciwnika i że wobec tego nie dysponuje żadnymi możliwościami manewru – byłoby równoznaczne z deklaracją, że nie ma ona szans przetrwania. Żaden polityk aspirujący do roli przywódcy czegoś takiego nigdy nie powie. Nie oczekuje się zresztą od nich takich deklaracji, i co równie ważne, trudno byłoby wskazać korzyść społeczną związaną z głoszeniem poglądów tego rodzaju⁵⁰. Nie dają one możliwości konstruowania na ich podstawie programów działania.

Nie było zresztą wcale tak, by Dmowski widział szanse Polski czarno, mając w pamięci własne poczynania z czasów sporu orientacyjnego oraz wojny, gdy „fraternizując z bydłem”, jak się wyraził w liście do Ignacego Paderewskiego⁵¹, udało mu się – jak sądził – wyrwać Polskę z geopolitycznej pułapki i stworzyć warunki do restytucji suwerennego państwa. W polityce nie ma rzeczy niemożliwych – ważne jest jednak, by unikać głupstw i trzymać się tego, co się z trudem udało osiągnąć. A zatem, na wschodzie, linii granicznej ustalonej w Rydze.

REFERENCES – BIBLIOGRAFIA

Archival sources

Archiwum Akt Nowych, Akta Komitetu Narodowego Polskiego
Archiwum PAN, Warszawa, Materiały Stanisława Kozickiego
Biblioteka Jagiellońska, Materiały Stanisława Kozickiego
Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Biblioteka, Papiery Rozwadowskich

⁴⁸ Zob. m.in. R. Dmowski, *Wkwestii komunizmu* [w:] *Antykomunizm polski. Tradycje intelektualne. Wybór tekstów źródłowych*, red. B. Szlachta, Kraków 2000, s. 177–184.

⁴⁹ Archiwum PAN, Materiały S. Kozickiego, sygn. 30, List J. Czekanowskiego do H. Jabłońskiego, Warszawa, 1 XI 1961 r.

⁵⁰ Uwaga ta odnosi się w szczególności do przekazu polityczno-pedagogicznego, zawartego w pamflocie Aleksandra Bocheńskiego, *Dzieje głupoty w Polsce* (Warszawa 1947 i kolejne wydania). Zob. też: K. Kawalec, *Racjonalność projektu II Rzeczypospolitej* [w:] *Historie trudnych alternatyw. Dylematy polityczne czasów zaborów i II RP*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2012, s. 75–91.

⁵¹ M. Kułakowski, *Roman Dmowski...*, s. 82.

Printed sources

- Bocheński A., *Dzieje głupoty w Polsce*, Warszawa 1947.
- Dillon E.J., *Konferencja pokojowa w Paryżu 1919. Notatki, spotkania i korespondencja z Romanem Dmowskim (1917–1922)*, wstęp i oprac. T. Sikorski, A. Wątor, Kraków 2020.
- Dmowski R., *Anglia powojenna i jej polityka. Uwagi ogólne*, Warszawa 1926.
- Dmowski R., *Polityka polska i odbudowanie państwa. Z dodaniem memoriału „Zagadnienia środkowo- i wschodnio-europejskie” i innych dokumentów polityki polskiej z lat 1914–1919*, wyd. 2, Warszawa 1926.
- Dmowski R., *Świat powojenny i Polska*, Warszawa 1931.
- Dmowski R., *W kwestii komunizmu [w:] Antykomunizm polski. Tradycje intelektualne. Wybór tekstów źródłowych*, red. B. Szlachta, Kraków 2000.
- Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich*, red. serii M. Wołos, t. 1: 1918–1926, red. J.J. Bruski, M. Wołos, cz. 2: *Poszukiwanie normalizacji (kwiecień 1921 – maj 1926)*, Warszawa 2020.
- Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, t. 3: 4 VIII 1919 – 28 III 1921, przedmowa i oprac. J. Faryś, T. Sikorski, H. Walczak, A. Wątor, Szczecin 2014.
- Fikus F., *Roman Dmowski 1864–1939. Życiorys – wspomnienia – zbiór fotografii*, Poznań 1939.
- Garlicki A., *List Romana Dmowskiego do Aleksandra Skarbka z 1919 roku*, „Przegląd Historyczny” 1973, t. 64, nr 1.
- Grabski S., *Pamiętniki*, t. 1, Warszawa 1989.
- Kulakowski M. (Józef Zieliński), *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, t. 2, Londyn 1973.
- Kumaniecki K.W., *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 – styczeń 1924*, Warszawa–Kraków 1924.
- Zdziechowski M., *Europa, Rosja, Azja. Szkice polityczno-literackie*, Wilno 1923.

Press sources

- „Myśl Narodowa”, 1932, 1933.
- „Przegląd Narodowy”, 1921.

Studies

- Białokur M., *Myśl społeczno-polityczna Joachima Bartoszewicza*, Toruń 2005.
- Historia dyplomacji polskiej*, t. 4: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995.
- Juzwenko A., *Polska a „biata” Rosja (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław 1973.
- Kawalec K., *Narodowa Demokracja wobec traktatu ryskiego [w:] Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1998.
- Kawalec K., *Problem prorosyjskości Romana Dmowskiego [w:] Między realizmem a narodową apostazją. Koncepcje prorosyjskie w polskiej myśli politycznej*, red. M. Zakrzewski, Kraków 2015.

- Kawalec K., *Racjonalność projektu II Rzeczypospolitej* [w:] *Historie trudnych alternatyw. Dylematy polityczne czasów zaborów i II RP*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2012.
- Kawalec K., *Roman Dmowski*, Poznań 2016.
- Kawalec K., *Roman Dmowski o Ukrainie* [w:] *Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich*, t. 6: *Dawne Kresy Południowo-Wschodnie w optyce historycznej i współczesnej*, red. W. Listowski, Kędzierzyn-Koźle 2014.
- Kumaniecki J., *Pokój polsko-radziecki 1921. Geneza, rokowania, traktat, komisje mieszane*, Warszawa 1985.
- Materski W., *Polska a ZSRR 1923–1924*, Wrocław 1981.
- Micewski A., *Roman Dmowski*, Warszawa 1971.
- Mysiakowska-Muszyńska J., Muszyński W.J., *Architekt Wielkiej Polski. Roman Dmowski 1864–1939*, Warszawa 2018.
- Nowak A., *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001.
- Wapiński R., *Komitet Narodowy Polski i jego wkład w odbudowę niepodległości Polski (1917–1919)* [w:] *Powrót Polski na mapę Europy. Sesja naukowa poświęcona 70. rocznicy Traktatu Wersalskiego*, red. C. Bloch, Z. Zieliński, Lublin 1995.
- Wapiński R., *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980.
- Wapiński R., *Roman Dmowski*, Lublin 1989.
- Wołos M., *O Piłsudskim, Dmowskim i zamachu majowym. Dyplomacja sowiecka wobec Polski w okresie kryzysu politycznego 1925–1926*, Kraków 2013.